

Prenumerata „Kur. Warsz.“  
wynosi w Warszawie rocznie  
rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40,  
kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, mie-  
sięcznie kop. 40; za odosłanie do  
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.  
Numer pojedynczy w Kan-  
torze Redakcji kop. 5.  
Redakcja otwarta od 11-iej  
rano do 2-iej po południu.

# KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesar-  
stwie wynosi rocznie rub. sr. 4,  
(w tem mieści się już opłata po-  
cztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40,  
oraz za opakowanie i Ekspedycję  
rs. 1 kop. 80).  
Prenumerata przyjmuje się rō-  
cznie, półrocznie i kwartalnie  
Rękopisma nadawane do  
Redakcji nie zwracają się.

Dziś ŚŚ. Sabby Op. i Piotra Chryzostom.  
Sobota: Ś. Mikołaja Biskupa.  
Niedziela Ś. Ambrożego B. D. K.  
Poniedziałek Niepokalane Poczęcie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 54  
Zachód „ „ 3 47

Długość dnia godzin 7 min. 53.  
Ubyło „ „ 9 1.

Wtorek: ŚŚ. Leokadij P. M. i Walerji P.  
Środa: N. M. P. Loretańskiej.  
Czwartek: Ś. Damazego P. W.  
Piątek: ŚŚ. Synezjusza i Aleksandra MM.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Jutro, w kościele Świętej Anny, na Krakowskim-Przedmieściu, odprawiona zostanie o godzinie 9tej z rana, przed ołtarzem N. Serca Marji, uroczysta Msza Święta z wystawieniem N. Sakramentu, na uczczenie Niepokalanej i Najświętszego Serca N. Marji Bogarodzicy Dziewicy.

— Pojutrze, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, odprawiać się będzie w kościele Opieki Sgo Józefa (wprost ulicy Królewskiej), dopołudniowe Nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i processją, ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa; nazajutrz zaś, to jest w poniedziałek, jako w Uroczystość Niepokalane Poczęcie N. Marji Panny, przypada w tymże kościele również dopołudniowe Nabożeństwo Bractwo Matek Chrześcijańskich.

— *Goniec Urzędowy* zamieszcza następujące telegramy: *Liwadja, 18go listopada.* Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, wraz z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną, dziś, o godzinie 1szej z południa, raczyli odplynąć na parostatku „Liwadja“ do Odssy.

*Odessa 19go listopada.* Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną, raczyli dziś, o godzinie 6tej z rana, pomyślnie przybyć do Odssy i o godzinie 9tej wyjechali koleją żelazną Brzeską do Petersburga. (D. W.)

— *W Roskazi Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 518* wydany, zamieszczono: Zarządzający Izba Skarbową Warszawską, odezwa z dnia 18 Października r. b. za Nr 31256, zawiadamiając mnie, że według wykazu Kassy Gubernjalnej Warszawskiej, zalega dochód od roku 1869 po dzień 1 września r. b., z opłat handlowych i kar wymierzanych z decyzji Izby Skarbowej, na handlujących i rzemieślników m. Warszawy, za naruszenie przepisów ustawy opłat, za prawo prowadzenia handlu i przemysłu, w przybliżeniu około 32,000 rs., prosi o przedsięwzięcie z mej strony odpowiednich środków w celu zrealizowania wspomnianych należności.

Mając na względzie, że nieakuratne ściąganie rzeczonych pieniędzy—daje handlującym i rzemieślnikom powód—do nieplacenia przynależnych od nich należności za czas upłyniony, a tem samem uchylenia się od obowiązków zaopatrywania się na czas przyszły w dowody ustanowione dla handlujących, co szkodliwie oddziaływa na interes Skarbu, polecam Komisarzom cyrkulowym—przedsięwziąć jak najenergiczniejsze środki prawne—w celu przedszego ściągnięcia rzeczonych opłat handlowych i kar tak w skutek otrzymania

nych już w tym względzie z podwładnego mi Zarządu, jak i bezpośrednio od Izby Skarbowej, poleceń. (G. P.)

— Q — Brak u nas książeczek elementarnych; brak ich jest taki, że o jakakolwiek gałęzi wiedzy zatracić wypadnie, zawsze niedostatek literatury elementarnej da się nam uczuć. Najuboższą wszakże jest pod tym względem literatura ekonomiczna. Brak tu wielki nie tylko już książek elementarnych wyłącznie dla wieku dzieciennego przeznaczonych, ale nawet dzieł popularyzujących naukę. A wszakże są to książeczki wielkiej dziś potrzeby i użyteczności. Trudno jest uczyć społeczeństwo dojrzałe tych prawd, o których nie nie słyszało ono w wieku młodzieńczym. Z tem większą też przyjemnością przychodzi nam witać najmniejszą w tym kierunku podjętą pracę, o początek bowiem zawsze i wszędzie najtrudniej.

Książeczka o której chcemy mówić jest to „praktyczny wykład nauki gospodarstwa społecznego dla młodzieży.“ Napisał ją w oryginale po francuzku Maurycy Bloch, spolszczył zaś J. Święcicki.

Uprzysiężenie nabyć jasnego i zdrowego poglądu na sprawy życia codziennego, ułatwić poznanie praw będących podstawą materialnego, a pośrednio i moralnego rozwoju społeczeństw dla umysłów młodych, pojętych i wrażliwych na pierwsze ziarno wiedzy jest rzeczą wielkiej wagi.

W tym celu napisane dziełko powinno zwrócić na siebie uwagę rodziców i pedagogów. Sposób wykładu jest tu ten sam co w książeczce elementarnej cieszącej się kiedyś takim uznaniem p. t. „Dziadek i jego czterej wnukowie.“

Wydawnictwo p. S. Czarnowskiego i S-ki prawdziwie się zasługuje podobnemi nakładami.

## Wiadomości miejscowe.

— W tych dniach rozdano w Warszawie dyplomy i krzyże pamiątkowe, przysłane ze strony francuzkiej tym z naszych lekarzy, którzy należąc do Konwencji Genewskiej międzynarodowej nieśli pomoc obu armiom walczącym w czasie ostatniej wojny francuzko-pruskiej. Honorową tę oznakę stanowi krzyż brązowy zawieszony na białej wstążce i opatrzony stosownym w języku francuzkim napisem. W Królestwie następujące osoby krzyżem tym ozdobione zostały; pp. Sołbański Feliks, Jefremowski i Schmidt, profesorzy Uni-

wersytetu Warszawskiego, oraz lekarze: Dobrski, Erlich, Gutwein, Kisielski, Kosmowski, Ostrowski, Rode, Rostkowski i Szczygielski.

Podobno takiż sam dowód uznania ma przysłać i strona pruska.

— Przysłowie twierdzi: „Święta Barbara po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie,“ i odwrotnie. Otóż wczorajszy dzień Śtej Barbary nie był ani po lodzie, ani po wodzie, zachodzi zatem pytanie po czem właściwie będzie tegoroczne Boże Narodzenie. Czyżby go wcale być nie miało?

— Widzieliśmy „Jawnogrzecznicę“. Widzieliśmy ją w tłumie innych obojętnej pięciusetki. Wrażenie jakie sprawia jest olbrzymie. Potężne efekta kolorytu i techniki, a obok nich filozoficzna idea obrazu, rzucają się w oczy każdemu, wywołując mimowolny okrzyk: „piękne!“ „mądre!“

Szczegółową ocenę dzieła pana Siemiradzkiego damy czytelnikom naszym jutro. Potrzeba bowiem na to z admiratorów stać się krytykami.

— Znacze „Dożywocie.“

Któż nie zna tej komedji?  
Otóż przypominacie sobie zapewne rozmowę Łatki z Filipem.

Łatka.

.. Dałem także łokci parę  
Pięknej frędzli...

Filip.

Strzępki stare.

Łatka.

Piękną umbkę.

Filip.

Tęgie zyski.

Łatka.

Piękne buty.

Filip.

Jeden tylko...

Łatka.

Jeden... może... lecz paryżki.

Otóż historia z butem powtórzyła się tylko w innej formie.

Czytelnicy wiedzą już z kilkokrotnych doniesień o zapisie, który ś. p. doktor Torański uczynił na korzyść Towarzystwa Lekarskiego.

Owóż pomiędzy wielu innymi przedmiotami stanowiącymi tę spuściznę znalazł się but....

## Historja rozwoju muzyki

odczyt popularny

na dochód niesprawiedliwie przez krytykę  
oceni nych artystów.

Panowie i pani! przedstawiając wam owoc długolletnich studiów, mam zaszczyt przedewszystkiem oświadczyć Wam że gruntowne moje wiadomości teoretyczne, połączone z wszechstronnym wykształceniem, czynią mnie nierównie więcej uzdolnionym do zajęcia miejsca dyrektora orkiestry, aniżeli wielu dyrygentów których nazwisk nie pozwala mi wymienić znany mój wstręt do polemiki.

Gram wprawdzie tylko... w domino, — ale mam za to utrwalone estetyczne zasady przy których machanie kijem na wszystkie strony jest drobnością, — tem więcej że i pod tym względem doszedłem do niemałej wprawy jak o tem grzbiety moich dzieci zaświadczyć mogą. Jedynym celem mego życia była muzyka, — a jakie jest moje na tę sztukę zapatrywanie, — postaram się w krótkich słowach wyłożyć.

I.

A najprzód co to jest muzyka?  
Na to pytanie śmiało odpowiadam, że muzyka jest to co stanowi przyjemność grających a nieprzyjemność słuchających.

Ale muzyka ma jeszcze głębsze historyczne znaczenie. Już po potopie skomponowano znaną piosenkę:

„Kiedy Noe ze skrzyni wyłaził.“  
Gdy żydzi chcieli zburzyć Jerycho, nie czekali wiosny, — ale zbudowali puzon parowy od którego runęły mury miasta.

Gdyby nie lutnia, Saul byłby zabił Dawida, Dawid nie byłby zabił Gogljata, a osieł nie byłby przeszedł do historii, co ze względu na wielu ludzi niepotrze-

bnie w niej figurujących, byłoby wielką dla tego zwierzęcia krzywdą.

Wilhelm Tell zastrzelił Gessnera w tonie C—dur—jeśli wierzyć mamy Rossiniemu.

Szyller nigdy nie byłby napisał swej „Intrygi i miłości“ gdyby Ferdynand nie był uczył się od starego Milera grać na flecie.

Tannhäuser bez chóru pielgrzymów nie byłby nigdy w Rzymie, — a Weber żyłby może do dziś dnia, gdyby przed samą śmiercią nie był napisał swej „ostatniej myśli.“

Gdyby nie genjusz Mendelssohna, czyż Szekspir byłby stworzył „Sen letniej nocy.“ — a bez Mejerbeera skądżeby się w historii wzięli Hugonoci?

I tak muzyka towarzyszy najważniejszym wypadkom dziejowym: przypatrzmy się więc temu budującemu jej pochodowi.

II.

Był czas kiedy wcale muzyki nie było a przed stworzeniem świata panował tylko wielkimuzykalny chaos.

Gdy ziemia ostatni raz się zakręciła, powstał pierwszy człowiek — a wraz z nim ukazała się w skutek połączenia się ropuchy z drewnianym badylem — pierwsza gitara. Miły ten instrument wieki całe był nieznanym, aż odkrył go pewien Orfeusz na którego koncerta uczęszczały wyłącznie tylko zwierzęta. Lwy, wielbłądy, osły, barany z zachwytem słuchały muzyki nie jej nie rozumiejąc, ale już wtedy w mitologicznych gazetach nosorożec pisywał recenzje — a ponieważ nie więcej się znał od publiczności, wszyscy byli zadowoleni z jego krytyki, — z wyjątkiem Orfeusza, zupełnie tak jak dzisiaj.

Od Orfeusza począwszy, muzyka przyjęła kierunek ludowy. — Wprowadzono ją do szkół, gdzie dzieci greckie uczyły się Telemaka podkładać pod muzykę. Ztąd początek Sing-Vereinów niemieckich — ztąd początek tego nienormalnego stanu, w którym później chłopci

śpiewali kwartety Mendelssohna, zostawiając pola odłogiem, a ceny zboża podniosły się do cen niepraktykowanych.

Następnie gdy wynaleziono paszporta, śpiewacy zaczęli tam i owdzie podróżować — i tak powstał pierwszy trubadurzy, którzy wędrując z kraju do kraju pannom różne przyjemne rzeczy, brząkając na gitarze śpiewali. Potem jednak rozpieszczone niewiasty nie zadawały się już krótką piosenką; żądały całych sztuk — a na zadość uczynienie temu żądaniu, jeden z trubadurów wynalazł katarynkę — wygrywającą arje z Trubadura.

Długo sądzono, że katarynka jest najstraszniejszą ze wszystkich okropności; ale inny wynalazek pomógł się na ludziach za spotwarzenie tak niewinnego instrumentu.

Wiadomo, że król egipski Faraon, brat sztosy i lancknehta, używał do posług domowych dzieci Izraela, które się o to rozgniewały, bo dążyły do czegoś wyższego: do skrzynek z zapalnikami, losów loteryjnych i kantorów z pożyczkami premii na raty. Na Faraona więc zesłane zostały najśroźsze plagi i pewnej nocy, kiedy żydzi wytłukli w Egipcie wszystkie latarnie gazowe — pokryła wszystko egipska ciemność... a synowie izraela uciekli za granicę.

Wtedy to jeden żyd mszcząc się za zniewagi braci, wynalazł machinę piekielną zwaną... fortepianem i tysiące egzemplarzy posłał do Egiptu. — I wszystko co żyło zaczęło grać, krokodyle powylazły z Nilu, Faraonowie zamiast myśleć o sprawach państwa śpiewali przy fortepianie wyjątki z Mojżesza Rossiniego, nastąpiło rozsprzężenie i upadek państwa egipskiego, po którym rozpoczęła się wędrówka fortepianów i zalanie przez barbarzyńców — fortepianistów całego zachodu.

Owego czasu także zjawiała się harfa. — Humboldt sam nie był w stanie objaśnić powstania harfy ze

Nie paryżki wprawdzie w kształt tego jaki Łatka podarował Filipowi, ale szwedzki i co ważniejsza historyczny, pochodzi bowiem z nogi jednego z rajtarów Karola Gustawa.

Nieboszczyk znalazł ten but w lochach Sandomierskich.

Jest on wybornie zachowany, i jedyną jego wadą, że niema towarzysza, ale pod tym względem ludzie ceniący wszelkie pamiątki historyczne, odmienne mają wyobrażenie od Filipa Fredry.

— Z ogłoszonego drukiem Sprawozdania wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi, której akt uroczysty odbył się w dniu 20 października r. b. podajemy następujące wiadomości.

W ubiegłym roku szkolnym wspomniana 6 klasowa szkoła liczyła, oprócz inspektora, 14 nauczycieli i 195 uczniów. Z tych, w skutku okazanego postępu w naukach, posunięto do klas wyższych 117 uczniów, pozostawiono na rok drugi 45, usunięto z zakładu 8.

Od opłaty wpisowego uwolniono w pierwszym półroczu uczniów 36, w drugim 32.

Dla bliźszego obeznania się z przemysłem krajowym, uczniowie, pod przewodnictwem nauczycieli, zwiedzali miejscowe zakłady fabryczne, cukrownię w Rudzie Pabianickiej, Żyrardowskie zakłady wyrobów lnianych i kopalnie węgla w Dąbrowie, w czem zarząd drogi Żel. Warsz.-Wied. bezpłatnym przewozem, podróż uczniom ułatwił. Biblioteka łódzka liczy 3,813 tomów, laboratorium chemiczne 4,051 numerów, gabinet fizyczny 321, zbiór przyrodniczy 3,482 okazy; 176 modeli, i 2,285 przyrządów przedzarskich i tkackich.

Otrzymali promocją z klas. 1: Henryk Polakowski, Gustaw Berlach, Oktawiusz Dobrowolski; z klasy 2: Jan Olkowski, Aleksan. Krigin; z klasy 3: Jan Schweitzer, Adam Maleszewski, Stanisław Schweitzer; z klas. 4: Juliusz Krechcz, Franc. Trzaskowski; z klas. 5: Gustaw Hesse, Henr. Kędziński, Jan Rosicki. Otrzymali patenta z ukończenia klas, p. Józef Kączkowski, Jakób Landau, Marek Łódzki, Gustaw Pfeifer, Leon Kościuowski, Władysław Magnuski.

— Niektóre pisma donosiły, że przyszyły odczyt popularny mieć będzie pan Sulimierski o *Wiśle*. W istocie tak było projektowane. Ale panu S. wypadło wyjechać, a p. Makowiecki niechcąc przerywać szeregu odczytów, zwłaszcza że i pewna ilość biletów była już rozprzedana, podjął się wygotować odczyt pośpiesznie, a mianowicie: *O pokarmach jakich ludzie używają*. Gdyby co tak i pp. rzemieślnicy nasi pamiętali o odczytach, to i ta setka biletów jakie została, byłaby na przeszłym odczycie rozkupiona. Ale gdzie tam, czeladź i terminatorzy byli na odczycie, ale pp. majstrów, którzy powinni dać przykład, zachęte, a nawet kupować bilety dla swych pracowników— było tak mało, że ich na palcach dwóch rąk można było policzyć. A skarżyć się na młodzież rzemieślniczą, to potrafią.

— Na mający nastąpić zjazd przedstawicieli banków w Petersburgu, ze strony warszawskich banków,

wydelegowane zostały następujące osoby: od banku handlowego pp. Julian Wertheim i Jan Goldstand, od banku zaś dyskontowego pp. Aleks. Goldstand i Leon Epstein. Sądźmy, że w osobie tych panów banki nasze, zajmą niepoślednie w obradach miejsce. Dostateczna znajomość warunków miejscowych, jaką ci panowie celują wpłynąć zapewne na zastosowanie niektórych postanowień do potrzeb naszego handlu.

— W powiecie Maryampolskim w miejscowości zwanej „Pale, to jest Błota“ wykopano w tych czasach brązowe bóstwo indyjskie, około 5 cali wysokie i doskonale zachowane, przedstawiające Brahę na Lotusie siedzącego.

— Paki z przedmiotami przemysłu z wystawy wiedeńskiej, już nadeszły do Komitetu pomocniczego Warszawskiego.

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych*, otrzymawszy obraz pana Henryka Siemiradzkiego „Jawnogrzecznicą“ do wystawienia w Warszawie z powodu braku odpowiedniego miejsca w lokalu swym, urządził wystawę obrazu tego w Sali Magistratu, zwanej Namiestnikowską. Cena wejścia kop. 15—wejście schodami głównymi.—Wstęp od godziny 10 rano do 3½ po południu; czas trwania wystawy obrazu dni ośm.

— *Komitet Towarzystwa Muzycznego w Warszawie*—podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 2 (14) b. m. danym będzie w Salach reductowych o godz. 8-iej wieczorem Ósmy koncert Towarzystwa, ze współudziałem p. Anny Esipow i pana Ferdynanda Laube. Bilety zamawiać można codziennie, wyjąwszy Niedzielę, w kancelaryi Towarzystwa od 4-iej do 6-iej godziny, lecz tylko za złożeniem należnej opłaty. Cena miejsc: Dla członków: krzesła numerowane w bliższych rzędach rs. 1 kop. 5, w dalszych 55 kop. Galerya 25 k. Dla osób nienależących do Towarzystwa, krzesła w bliższych rzędach rs. 2 k. 5, w dalszych rs. 1 k. 5, galerya kop. 50.

Komitet Towarzystwa Muzycznego uprasza Członków Założycieli o zgradowanie się w lokalu Towarzystwa w Niedzielę d. 7 Grudnia o godzinie 1 z południa, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa. Zechcą również przybyć i członkowie, którzy kandydatów przedstawili.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od S. E. kop. 30, licząc po kop. 10 na miesiąc jako składkę groszową.

— Kop. 50—przebrane w zakład w handlu pana Bartmańskiego, składam na cel dobroczynny do rozporządzenia Redakcji.

— Przed tygodniem pozostawiono w handlu galanteryjnym p. Wernica pelerynkę, którą za udowodnieniem odebrać można w Redakcji.

— W dniu onegdajszym, w cyrkułe Nowoówieckim, Ignacy Łaszewski dymisjonowany major, lat 47 wieku liczący, w domu pod Nr 58 przy ulicy Nowy-Swiat zamieszkały, zmarł nagłe. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd.

— W cyrkułe Łazienkowskim, Józef Witkowski, stróż domu Nr 25 przy ulicy Nowogrodzkiej, dostrzeżonym został na ulicy w stanie pijanym z raną na czole, którego odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W dniu onegdajszym, w cyrkułe Wolskim, w domu pod Nr 15 na ulicy Wolskiej, w mieszkaniu właściciela tego domu, zapaliła się szafa z bielizną, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszonym został; straty wynikłe ze spalania i zniszczenia bielizny nie przynoszą 15 rs.

— W cyrkułe Zamkowym, w warsztacie rzemieślniczym, w domu pod Nr 21 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, od węgla wypadłego z pieca, zapaliła się podłoga, lecz ogień natychmiast przez robotników ugaszonym został.

— W cyrkułe Łazienkowskim, Stanisław Kamiński, pracujący w fabryce Lilpopa i Rau, w skutek spadnięcia na niego koła, uległ stłuczeniu głowy i obu nóg.

— W cyrkułe Jerozolimskim, Wilhelm Hempel, terminator piekarski, iadąc wozem przewrócił Emilję Matecką, żonę stolarza, która z tego powodu uległa stłuczeniu głowy. Winny w nieostróżnej jeździe ukarany zostanie. (G. P.)

## Wiadomości z Cesarstwa.

— W zeszły poniedziałek, w operze włoskiej w Petersburgu odbył się pierwszy występ w tym sezonie Patti. Grad bukietów, kosze z kwiatami i ogłuszające oklaski towarzyszyły ukazaniu się na scenie śpiewaczki, której głos jak utrzymują znawcy (jeśli to może być) nabrął jeszcze większej sily.

— Od 26 b. m. na ulicach Petersburga ukazali się roznosiciele gazet w nowym uniformie. Odnacza go kolorowe dno czapki, poniżej zaś napis: „roznosiciele gazet.“

— Śledztwo w sprawie zatonięcia statku „Car“, jak piszę „Nowosti“ wykazuje jeszcze wciąż nowe ofiary tej katastrofy. Pomiedzy innymi utonął dwóch bogatych kupców z Petrozawodzka, trzeci zaś którego zdołano wyratować już tonącego za pomocą haków ma szcękę złamaną. Mówiono również, iż utonąła żona naczelnika okręgu komunikacji, wieść ta wszakże okazała się mylną. Przy wypłynięciu statku z Szliselburga szczególna okoliczność zwróciła uwagę pasażerów. Przez pokład przebiegł ogromnej wielkości szczur. Znajdująca się na statku warjatka, spostrzegłszy go zaczęła się wydzierać na ląd, krzycząc w niebogłosy, iż jest to zły prognostek i że śmierć będzie udziałem wszystkich znajdujących się na statku pasażerów. Nie pomogły żadne uspokojenia i musiano krzyczącą związać aby ją na statku utrzymać. Zginęła też nieszczęśliwa istotnie przy rozbiciu się „Cara“ niechcąc się ratować. Prócz pasażerów statek miał jeszcze znaczny ładunek towaru—znajdowało się tam pomiędzy innymi cennymi przedmiotami kilkanaście beczek siomgi. Jeden z aferyzistów mimo, że statek nie został jeszcze odnalezionym, kupił tę siomgę od właściciela za 1500 rs. będąc przekonany, że znajdujące się w beczkach ryby nie mogą uleść zepsuciu, statek zaś prędzej lub później zostanie zawsze odnalezionym.

— Dnia 24-go listopada, odnaleziono na lodzie na rzece Newie obok przyrębli dwa kobiece futerka, które jak śledztwo okazało, należały do dwóch sióstr rodzonych Tarasowych. Obie one jednocześnie odebrały sobie życie przez wskoczenie do przyrębli. Starsza miała 17 młodsza 15 lat wieku. Przyczyną samobójstwa była niezgoda rodzinna.

stanowiska nauk przyrodzonych—według mojego zdania, jakaś wyższa potęga rozjątrzona orgiami Gaminusowemi zesłała harfę jako niezawodny środek wypędzenia ludzi z piwiarni.

Katarynka zatem, harfa i fortepian, szanowni słuchacze, to trzy kulminacyjne punkta w historii muzyki—to różnorodna filozoficzna,—to trójca Hegłowska w której katarynka jest tezą, harfa antytezą—a fortepian syntezą.

Na drodze tej syntezy—muzyka postępowała coraz dalej—i doszła aż do opery dzisiejszej, która jak wiadomo przy pomocy coraz doskonalszych środków jak np. saksofonów, bębnów, triangulów i talerzy, zdolna jest malować najdelikatniejsze uczucia serca ludzkiego.

Kiedy nareszcie wszystkie wiersze starego i nowego świata podłożono już pod muzykę i nie znalazło się ani jednej litery tekstu, zaczęto komponować „pieśni bez słów“ które każdy grając, mógł pojmować jak mu się podobało—i to właśnie jest cechą muzyki nowoczesnej—muzyki myśli.

Istnieją wprawdzie do dziś dnia ludzie utrzymujący, że muzyka jest rzeczą uczucia i genialności—ale takie zapatrywanie się dowodzi tylko nieuctwa, bo muzyka jest po prostu rezultatem kombinacji myśli i obliczeń matematycznych, do tego stopnia że symfonię tak zwaną „pastorale“ może napisać pierwszy lepszy pastor, byleby tylko znał cokolwiek rachunku różniczkowego.

Rozwijanie się muzyki myśli w tym kierunku prowadzi mię wprost do muzyki przyszłości.

### III.

Muzyka przyszłości będzie składać się z samych tylko oper. Ale opery takie muszą stać na wysokości swego czasu. Zamiast więc kwileń miłosnych można by całą wiedzę opracować w kształcie opery. Próbe

takiego libreta ośmielam się przedstawić pobłażliwości cierpliwego mego audytorjum.

### Linakles i Simpokles naukowa opera przyszłości w 5-ciu aktach

#### O s o b y.

Potokles. . . . . filozof.  
Linakles. . . . . jego córka.  
Simpokles . . . . . komisant.

#### Akt 1-szy.

Za podniesieniem zasłony, Potokles daje niektóre wyjaśnienia o Heglu, Linakles czyta Paul de Kocka. Simpokles, komisant grecki wchodzi i przynosi dwa bilety gratisowe do teatru, gdzie grają farsę Arystofanesa. Stary Potokles filozoficznie wywodzi znaczenie farsy. Wszystko to trwa lat dziesięć.

#### Akt 2-gi.

Linakles kocha innego. Zasmucony tem Simpokles wstępuje do wojska.—Następują Termopyle. Chór śpiewa rozdział z historii powszechnej Webera. Simpokles zostaje ranny. Wchodzi lekarz i śpiewa arję o chirurgji Langenbeck'a, następnie w recitatiwach wypowiada „filozofję człowieka“ Johanna Müllera.

Simpokles w skutek choroby schudł. Du Barry et Comp. wchodzi i polecają swoją *Revalenta Arabica*. Akt kończy się „Cierpieniami Wertera“ odśpiewanymi w tonie A mol przez Simpoklesa.

#### Akt 3-ci.

Linakles podczas drugiego aktu została wdową z sześciorgiem drobnych dzieci. Potokles sądzi że Simpokles umarł i przy tej sposobności wykonywa muzykalną rozprawę o wędrówce dusz po śmierci. Następnie wchodzi nauczyciel domowy i śpiewa z dzieć-

mi septet w którym wyłożone są zasady buchalterji pojedynczej i podwójnej. Wszyscy subjekci handlowi zgromadzeni w sali klaszczą.

#### Akt 4-ty.

Simpokles mimo rewalenty, chudnie coraz bardziej, i już zaczyna wątpić o sobie, gdy w gazecie Kolońskiej wyczytuje wiadomość o broszurce p. t. „Suchoty wyleczone.“ Odśpiewawszy tę książkę wyzdrowiał, a wyzdrowiawszy puszcza się balonem do Aten. Wiatr przeciwny zapędza go do Paryża, a ponieważ kolej dopiero wieczorem odchodzi, wyspiewuje kompletne dzieła Aleksandra Dnmasa, podłożone pod muzykę.

#### Akt 5-ty.

Linakles siedzi w domu z małoletnimi dziećmi. Najstarsza córka gra na fortepianie. warjacje z „Natana mędrca.“ W tej chwili ukazuje się Simpokles jako inwalida z katarynką. Linakles chce mu dać parę groszy, ale poznawszy bohatera rzuca mu się w objęcia. Simpokles zamierza wdowę zaślubić. Stary Potokles wyjaśnia znaczenie jakie miał przez wszystkie wieki wyraz małżeństwo, aż do roku 1873, w którym przychodzi do przekonania, że filozofja w XIX wieku, jest czczem bawidelkiem i zakłada z Simpoklesem „interes spedycyjno-komisowy“ pod firmą:

„Mojesz Simpokles et. Comp.“

Taki jest mój plan do opery naukowej który ma tę obywatelską załugę, że da możność byle parobkowi „śpiewający“ nauczyć się kilkuset tomów literatury. Tym sposobem stworzę „historyczno-filozoficzno-naukowo-teatralny zakład wychowawczy, przy którym urządzone będzie laboratorium muzycznych przetworów duchowych.“ Cokolwiek bądź szanowni słuchacze sądzićby mogli o moim pomysle, jednej zalety nie odmówię mu niewątpliwie: silnego przejęcia się potrzebami czasu.

+ W sobotę d. 6 b. m. jako w rocznicę śmierci **Andrzeja Garyantesiewicza**, b. Ławnika Magistratu, pozostała żona w nieobecności córki, zięcia i wnuków zaprasza na Nabożeństwo żałobne do kościoła Św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu o godz. 10 odbyć się mające. —13,064—

+ Intro to jest w Sobotę dnia 6 grudnia, jako w rocznicę Imienin ś. p. **Mikołaja Madalińskiego**, byłego oficera byłych wojsk polskich, odprować się będzie Wotywa za duszę jego w kościele Ś-go Oblubieńca N. M. P. na Krakowskim-Przedmieściu o godz. 10-tej z rana, na którą pozostała żona z córką zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —13,051—

+ Dnia 6 grudnia r. b., w kościele Ś-go Antoniego o godzinie 8 z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś. p. **Mikołaja Biernackiego** jako w dzień Imienin, na które pozostałe dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —13,063—

+ Dnia 6 b. m. w Sobotę o godzinie 10-ej rano w rocznicę śmierci ś. p. **Apollodora Gładysz**, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą wdowa i syn zapraszają. —13,068—

+ Ś. p. **Mikołaj Mieszkowski**, właściciel dóbr Chromakowo, w dniu 3 grudnia r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostali w żalu żona, synowie, córka, bracia i siostry zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych dnia 6 b. m. t. j. w Sobotę do kościoła Ś-go Krzyża o godz. 10 rano na Nabożeństwo, a o 2-giej na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. —13,069—

+ Ś. p. **Stanisław Maciejewski-Borysenko**, Urzędnik Bióra Powiatu Warszawskiego opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł dnia 4 Grudnia 1873. Pozostali rodzice pogrążeni w smutku zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok z kościoła Ś-tej Anny na Krak.-Przedm. o godz. 2-ej po południu w dniu 7 grudnia na cmentarz powązkowski odbyć się mający. —13125—

+ Onegdaj, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu ś. p. **Julja Welowska**, w wieku lat 86, po długiej chorobie. Na wyprowadzenie zwłok, które nastąpi jutro o godzinie 12-tej w południe, z kaplicy Ś-go Karola Boromeusza na cmentarz powązkowski, pozostała siostra, brat i rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —13074—

+ Ś. p. **Helena Szafrńska vel Kopeć**, sługa wierna i przykładna przywiązaniem i gorliwym pełnieniem swych obowiązków, czego dała dowód służąc w ciągu swego doczesnego życia w dwóch tylko domach po lat dwadzieścia, zmarła wczoraj w wieku lat 68. Zaprasza się jej Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na oddanie ostatniej posługi w dniu jutrzejszym. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi o godzinie 2-giej po południu, z kaplicy kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej. —13073—

+ Dnia 6-go b. m. o godz. 11-tej z rana, odbędzie się eksportacja zwłok ś. p. **Juljana Stegmann**, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburgski, na którą w nieobecności matki. Bracia zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —13,102—

+ Ś. p. **Jurcio Badowski**, syn Pawła b. Urzędnika b. N. Izby Obrachunkowej i Eweliny z Łaszczewskich, po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Bogu dnia 4 grudnia, przeżywszy lat 3. Pozostali rodzice, brat i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Aleksandra na cmentarz powązkowski, w dniu 7 b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 3-ciej po południu. —13121—

## Wiadomości polityczne, Proces Bazaina.

*Posiedzenie Sądu w Trianon, d. 29 listopada.*  
*Coffinières* był rzeczywistym odpowiedzialnym komendantem fortecy tylko do 24 października. W tym dniu Baz. zawiadomił go, że los fortecy jest ten sam co i armji, i też same środki utrzymania się. Nie sądził cof. aby na radzie z 26 października przemawiał za wytrwaniem do 5-go listopada, gdyż forteca była już wtedy bez żywności. Na radzie mówiono o tem, co zrobić z rymsztunkiem i materiałem wojennym, ale w mieście panowało tak wielkie wzburzenie, że w razie użycia projektowanych środków należało się obawiać bardzo złych następstw. Prezydujący zwraca uwagę, że jeśli nie mury, to przynajmniej zapasy można było zniszczyć; nie nakazuje wprawdzie tego regulamin, ale też regulamin nie mógł przewidzieć wypadku poddawania warowni, znajdującej się w stanie tak dobrym, w jakim się znajdowała Metz. *Coffinières* co do zapasów tłumaczy się powszechnym mniemaniem, że wszystko co Niemcy zabiorą wróci do Francji. Co do chorągwi, przynajmniej, że 27 zrana otrzymał rozkaz odesłania ich do arsenału. Właściwie rozkaz nie obchodził go, bo jedna tylko chorągiew inżynjerji, była strażą jego powierzoną i tę generał spalił, Niemcy nie powiedzieli jej do Berlina. Sądził że i inne chorągwie

spalonemi zostaną. Gdyby mu kazano odebrać sztandary zniesione do arsenału, byłby rozkaz wypełnił, dalej się nie posuwając. Zeznania gen. *Soleille* nie rzucają żadnego światła na kwestję chorągwi.

Adjutant generała, pułkownik *Vasse St. Ouen*. *Soleille* kazał mu zrana dnia 27 października napisać cyrkularz do dowódców artylerji w 5-ciu korpusach armji: była tam mowa o odstąpieniu chorągwi do arsenału, za porozumieniem się z oficerami, w którym pułkownik *Girels*, komendant arsenału, otrzymał rozkaz przyjęcia chorągwi pod liczbę, dla zdania ich w swoim czasie komisji mieszanej z oficerów francuzkich i niemieckich. Gen. *Soleille* zażądał następnie zwrotu tego ostatniego dokumentu i wysyłka jego później nastąpiła.

*Doloye* i *Morlière* przepisywali dnia 27-go października (a nie 28) rozkaz do dowódców artylerji w 5 korpusach i list do *Girelsa*. *Doloye* uderzony był niezgodnością w treści obu tych dokumentów zachodzących. Ekspedycję listu do *Girelsa* powierzono oficerowi osobno wyznaczonemu.

*Nugues* zeznaje, że d. 27-go po południu przyszedł *Bazaine* do sztabu i na wykazie spraw bieżących, przeznaczonym dla dowódców korpusów własnoręcznie dopisał: „Przez pomyłkę w rozkazie dotyczącym zniesienia chorągwi do arsenału, zapomniano powiedzieć, że ma się to stać dla spalania tych chorągwi“ *Nugues* nie wiedział nic o istnieniu podobnego rozkazu i zdziwiony był dopiskiem marszałka. Przedstawił mu czyby nie uznał za stosowne okoliczności powyższej zaznaczyć w osobnym wykazie, *Bazaine* na to wyjaśnił świadkowi zamiary swoje co do chorągwi i dodał, że obawiając się pewnych zakłóceń, samemu sobie pozostawia bezpośrednie wydanie rozkazów do generała *Soleille*.

*Sers*. D. 28 paźd. o 11-ej z rana, przyszedłszy do marszałka znalazł go w stanie bardzo wzburzonym. Przy marszałku był *Jarras*. Przed chwilą nadszedł właśnie do Baz. list od *Stiehlego*, czy też *Fr.-Karola*, w którym Niemcy oznajmiali wodzowi francuzkiemu, że w spalanie chorągwi, (co *Jarras* jako fakt spełniony przedstawił), nie wierzą. Jeżeli chorągwie zniszczone, to konwencje uważać należy jako wcale nie nastąpioną. Taka miała być treść listu, w którym nadto jeszcze *Fr.-Karol* nie uznawał rzeczywistości zwyczajnego polegającego jakoby na paleniu chorągwi po każdej rewolucji. *Bazaine* poprosił *Sersa*, aby nikomu o tem wszystkim nie wspominał i wysłał go z listem otrzymanym do jen. *Soleille* dla stosownego zawiadomienia. W skutek listu otrzymanego z głównej kwatery, Baz. wydał zaraz rozkaz odwołujący spalenie sztandarów i zarządzający ułożenie dokładnej ich listy. *Sers* wypełniając polecenie udał się do *Soleille*. Gdy poruszono kwestję materiału wojennego, generał oświadczył, że materiał podzieli los fortecy. *Sers* sam pisał rozkaz do dowódców artylerji, w którym była wzmianka o spalaniu chorągwi. Dyktował mu go *Soleille*. O rzeczywistym spalaniu chorągwi wszakże *Sers* nie słyszał.

*France* był d. 28-go na służbie w głównej kwaterze. *Jaras* kazał mu wydrzeć z książki w której znajdowały się odpisy rozkazów kartę z rozkazem dotyczącym spalania chorągwi; książka nie była parafowana.

*Lemoine* odnosił ze straży pruskiej dwa listy: jeden do generała *Jarras* drugi do marszałka. Pierwszy był po niemiecku; posłano po *Samuela*, aby go przetłumażył, *Samuela* nie było. Świadek nie wie kto przekładu dopełnił, *Jarras* dyktował świadkowi odpowiedź.

*Gen. Rochetonet*. Zrana 27-go Baz. zawiadomił go, że chorągwie mają być zniesione do arsenału i polecił mu widzenie się z dowódcami korpusów dla upewnienia się, że rozkaz wykonanym został. Generała zdziwiło to co słyszał. *Soleille* uspokoił go, że sztab wydał już rozkazy i świadek znajdzie je spisane.

*Gen. Berkham* d. 27-go zażądał osobiście od *Soleille* wskazówek co do zniszczenia materiału. Później dowiedział się generał, że ani materiał zniszczonym ani chorągwie spalonymi nie zostaną, mimo to naswoją rękę poniszczył kartaczońnicę 6-go korpusu. *Soleille* zganił go za to. D. 27-go nic nie wspominał świadkowi o spalaniu chorągwi.

*Gen. Gagneur*. Otrzymał d. 27-go najpierw rozkaz spisania chorągwi rymsztunku i materiału wojennego, a wieczorem dopiero tego dnia rozkaz od *Frossarda* opiewający, że chorągwie po zniesieniu ich do arsenału spalonymi zostaną. Później przyszło znowu odwołanie rozkazu i tylko brygady *Laveaucoupet* i *Lapasset* które się pospieszyły, miały jeszcze czas popalić swe chorągwie.

*Bezard* pułkownik artylerji spalił naprzód swój sztandar i ani 27 ani 28 żadnego rozkazu w przedmiocie spalania nie otrzymał.

*Girels*, dyrektor arsenału, otrzymał rozkazy sprzeczne o których już zeznawali świadkowie, sztandary kawalerji, z wyjątkiem dwóch dragońskich, zniszczone. *Rigaud* zniszczył sztandary jakie się znajdowały w arsenałe.

*Gen. Laveaucoupet*. D. 27-go wieczorem otrzymał rozkaz w przedmiocie chorągwi; uważał go za hańbiący. W pierwszej chwili chciał się rzec dowódcztwa, ale później pomyślał sobie że te chorągwie przewodniczyły dywizji w walce d. 6 sierpnia, gdy 10,000 francuzów wytrzymało napad 26,000 prusaków i zmusiło ich do odwrotu przyprawiając o stratę 5,600 (?) ludzi. Takich sztandarów nie można uważać za stare szkapę. Generał postanowił je uczcić uroczystym spalaniem i postanowienie to d. 28-go z rana wykonał, po przekonaniu się, iż w arsenałe bynajmniej o paleniu chorągwi nie myślał.

Zeznania generałów *Joanningros* i *Lapasset* są już znane.

## OSTATNIE WIADOMOSCI.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu, wybrało d. 2-go Komisję do zaopinowania o nowem prawie municypalnem, a właściwie o nowym projekcie *Brogliego*, w przedmiocie nominacji merów i zmiany w ich atrybucjach policyjnych; z 15tu członków Komisji, 9ciu jest za projektem, 6ciu przeciwko niemu. Podobno legitymiści należą do opozycji. Trudniejsza była sprawa z wyborami do Komisji Trzydziestu, po wybraniu p. *Lucjana Bruna*, trzeba było aż dwóch głosowań, aby wybrać dwóch jeszcze Komissarzy do 26 przez cały tydzień wyznaczanych; w ten sposób po 8ciu głosowaniach, ogólna liczba wybranych, doszła jeszcze do 28ciu. Dwóch pozostałych miano wybrać wśrodek bezzwłocznie, zaraz przysię miano na porządek dzienny interpellacja *Kamyego* o stanie obłężenia. Prawica zwyciężyła przy wyborze sekretarza Zgromadzenia narodowego i przeprowadziła *Ségura* z prawego środka, przeciwko *Duchatelowi*. Minister skarbu oświadczył dnia 2-go b. m. w Izbie, że rząd nie zgodził się na jego propozycję i całkowity kontyngens z r. b. chce mieć pod sztandarami.

Agencja *Wolfa* podała wygórowane cyfry kary pieniężnej i lat więzienia jakimi sąd królewsko-pruski w Poznaniu znowu alternative obłożył miał arcybiskupa *Ledóchowskiego* zamiast 7,000 talarów w wyroku zamieszczono 700, a zamiast lat czytać należy miesiące.

„Gazeta Kolońska“ skonfiskowaną została za ogłoszenie encykliki papieżkiej z dnia 21 listopada. Encyklikę tę ogłasza „*Univers*.“ Papież ujmuje się za kościołem prześladowanym we Włoszech, Niemczech i Szwajcarji i specjalnie wyklina biskupa staro-katolików *Reinkensa*. Urządzenie stosunków we Włoszech jest niecnem.

Cesarz austriacki w sam jubileusz dnia 2 grudnia, przyjmował deputację armji. Wyraził jej żal po wszystkich poległych, po *Tegethofie* szczególnie, i nadzieję, że zwycięstwo sztandarom austriackim stale wiernem będzie. Wszystkie deputacje sejmowe w tym dniu wieszowały. Dziennikarzom wiedeńskim cesarz przypomniał obowiązek szanowania życia prywatnego i ognisk domowych i dał jej do zrozumienia potrzebę nieprzedajności.

Półrządowa „*Pr. Cor.*“ uważa usunięcie arcybiskupa *Ledóchowskiego*, za akt nieodbitej potrzeby dla państwa. Cesarz według tego dziennika ma się lepiej.

Papież na nowo zachorował.

*Mac-Mahon*, sułtan i cesarz marokański powinszował cesarzowi austriackiemu jubileuszu. We środę już po uroczystości, cesarz podziękował wszystkim swym ludom za oznaki przywiązania.

We Włoszech zamianowano dowódców do wszystkich 7-miu okręgów wojskowych. *Cialdini* we Florencji. *Ks. Aosty* inspektorem armji.

*Noailles* zamianowany już posłem w Rzymie, *Laroché*, *Foucauld-Bisaecia* pójdzie do Londynu, *Chandordy* do Bernu.

## Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 5-go grudnia, godz. 11 m. 45.

*Paryż 4-gr.* Zgromadzenie wybrało dwóch pozostałych członków do komisji konstytucyjnej: należą oni do lewego środka. *Brogli* odpowiadając na interpelację oświadcza, że zniesie stan obłężenia bezzwłocznie po wprowadzeniu prawidłowego prawodawstwa, któreby nakazało poszanowanie dla porządku. Porządek dzienny przychylny dla rządu, przyjęty 407 głosami przeciwko 273.

*Wiedeń 4-go.*— Izba panów przyjęła prawo o pożyczce na zapomogę według wniosków komisji opiewających, że kasy forsusowe mogą udzielać pożyczki i na wszelkie nefaworyzowane papiery wartościowe. W ciągu rozpraw minister finansów oświadczył, że rząd będzie popierał jak najusilniej wszelki poważny projekt fuzji.

*Londyn 4-go.*— Bank angielski obniżył dyskonto z 6 na 5 procent.

— Nowenna na cześć Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny z krótkim a pouczającym rozmyśleniem na dzień każdy, oraz z stosownymi modlitwami i Litanią, ułożona do odprawiania w czasie uroczystości ubchodzonej u nas oktawy tego święta, rozpoczynającego się dnia 7 Grudnia wyszła z druku i jest do nabycia po cenie kop. 10 we wszystkich znaczniejszych Księgarniach w Warszawie. — Skład główny u Gebethnera i Wolffa.

— Wczoraj, we czwartek dnia 4 grudnia odbył się u państwa S. w domu przy placu Resursy kapieckiej położonym, wieczór pod przewodnictwem p. Sonnenfelda na którym między innymi wykonane zostały uwertury do oper: Semiramidy i Freischütza, warjacje z Fausta i Sommernachtstraum i cudowne Ave Maria. Wszyscy biorący udział a mianowicie: panny K. S. i T. jak również panowie E. S., P. S. i A. J., wielce się przyczynili do uświetnienia tego wieczoru, szczególnie zaś panna K. S., która się dała słyszeć w solo, przesławnym głosem altowym w znanym Wandererze. Znana szczerze przyjąca tego gościnnego domu, jak również wesołość zebranych gości, każą ten wieczór do jednego z najświetniejszych tego rodzaju policzyć. —13,109— A. B.

— Pan A. Bojemski, artysta dramatyczny, przerzuci się na pole opery i wyjeżdża do Włoch dla dalszego kształcenia się w muzyce i śpiewie.

— Z drukarni J. Tomaszewskiego, przy ulicy Tłomackiej, Nr 600 (1 nowy), wyszły z druku 2 znane ozdobne Kalendarze, to jest toaletowy i ścienny, na rok 1874. Biorącym tuzinami odstępuje się stosowny rabat. Skład główny w powyższej drukarni. (1-1) —13103—

— Feliks Motyliński, b. Urzędnik Kommissji Sprawiedliwości, mianowany obecnie Komornikiem przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego, przyjmuje interesentów w swem mieszkaniu tymczasowo w domu pod Nr 591 przy ulicy Młokiej. (1-1) —13086—

— Henryk Eibl, artysta muzyczny, przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory i zabawy tańcujące. Mieszka przy ulicy Mokotowskiej, Nr 21 nowy, dom Wgo Klawego. (2-3) —12324—

### Towarzystwo Akcyjne

FABRYKI CUKRU i RAFFINERJI LEONÓW.

Na zasadzie Ustawy Najwyżej dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1873 r. zatwierdzonej, oznajmia: że Towarzystwo to zawiązane aktem z dnia 17 (29) Października 1873 r. przed Stanisławem Jasińskim Rejentem zeznanym: z mocy Uchwały Ogólnego Zebrania akcjonariuszów z dnia 27 Października (8 Listopada) 1873 roku, nabyto za kontraktem z dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1873 r. osadę fabryczną i fabrykę cukru z Raffinerją, z wszelkimi przyległościami i przynależnościami oraz prawami, licząc od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1873, z kampanją 1873/74 r. na swoją własność.

Dzień otwarcia czynności Towarzystwa ogłasza się z dniem 21 Listopada (3 Grudnia) 1873 r.

Członkami Zarządu wybrani:

1. Radca Tajny, Senator Jan Karnicki, Prezes.
2. Jakób Janasz, Vice-Prezes, Administrator.
3. Leon Epstein.
4. Alexander Goldstand.
5. Szambellan Seweryn hr. Uruski.

Na Zastępców:

6. Justynjan Karnicki.
7. Wacław Popiel.

Do Komissji Rewizyjnej powołani:

1. Mieczysław Epstein.
2. Stefan Niezabytowski.
3. Felix Halpert.

Siedlisko Towarzystwa, jest w Warszawie i zamieszkanie prawne w mieszkaniu Jakóba Janasz Administratora, obecnie w domu pod Nr. 955 w kantorze Zarządu Towarzystwa. —13,047—

— Pan Michał Krysiński wraz z p. Karolem Szokalskim w dniu wczorajszym wyjechali za granicę w interesach Biura Techniczno-Ekonomicznego. Przez czas ich nieobecności kierunek i zarząd tegoż Biura objął p. Stanisław Klichowski. —13,049—

— APTEKĘ Centralną Homeopatyczną przeniosłem z ulicy Mazowieckiej na Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 38, dom W-go Podgórskiego wprost Saskiego placu. —13,044— Aleksander Ruzikowski.

— W dystrybucji przy ulicy Długiej obok kościoła Prawosławnego Nr. 11 złożony został do sprzedania LOS w ówiartkach do 5ej klasy, który nabyć można taniej jak zwykle, a to częściami lub razem. 2-3 —12,970—

**CEMENT** Portlandzki Johnsona.  
**CEMENT** Portlandzki pomorski.  
**CEGLĘ** Ogniotrwałą Ramsaya.

poleca Skład

### WIKTORA WERTHEIM

ulica Graniczna Nr 14, gdzie Instytut Wód Mineralnych. 1-0 — 12,712 —

Po powrocie moim z Paryża i Lyonu zaopatrzyłem Magazy moj

### TOWARÓW Bławatnych

w materje kolorowe Gross Faille, jakoteż czarne Satin de Lyon, Drap de France, Satin Russe Cachemire de Soie Picotine, oraz prawdziwe Aksamity ljeńskie, Szale francuzkie, chustki falarowe. różnokolorowe Terlatany.

Prawdziwe Popeliny Irlandzkie, wełniane Rypsy na salopy, Djagonale, Biarritty, Popeliny, Satin de Lame, Etoffe Chevreau, Drap Djagonale rodzaj Drap de dame, tak czarne jak i kolorowe.

Merynozy, Tybety, Cachemire double czarne, Stołowa bielizna, Weby i Chustki płóciane w wielkim wyborze, oraz

Dywany, Serwety dywanowe, Rypsove i gobelnowe Jednocześnie urządziłem wyprzedaż różnych materji wełnianych od 12 i pół kop. poczynając do 25 kop, Popeliny w różnych kolorach po kop. 30, Chustki webowe od rs. 1 kop. 20, Kamizelki kaszemirowe od kop. 90 i t. p., przy cenach stałych, z czem Szanownej Publiczności się polecam.

### Markus Stückgold,

Żelazna brama, 3-ci Sklep od Saskiego ogrodu w domu W-nej Ufniańskiej. 1 6 — 12,963 —

Jedwabie i aksamity Ljońskie, wełny na suknie i kostjomy, Popeliny Irlandzkie, Płótna i Bieliznę stołową, Pokrycia na meble, Tarlatany, oraz Wstążki i wszelkie nowości sezonowe w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

POLECA

### MAGAZYN BŁAWATNY

WOLFA GOLDFLAM  
za Żelazną Bramą, Nr 413, pierwszy sklep przy Ogrodzie Saskim.

—13,038—1-3

### NIEWIELKIE SUMMY,

kwalifikujące się do odbioru z Kass Rządowych lub Banków, mogą być nabytymi. Wiadomość w lokalu Nr 6, wprost Zygmunta, w domu Nr 533. —13,085—1-1

### MAGAZYN OBUWIA NASZYNOWEGO.

Plac Teatralny Nr 473/B.

Zaopatrzonej został w znaczny wybór obuwia do obecnej pory zastosowanego, które Szanownej Publiczności uprzejmie poleca

### L. LUBLIŃSKI.

—13,136—1-0

Pierwszy transport

### JARZĄBKÓW

nadszedł do Handlu Braci Wróbel, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 3-3 — 12,924 —



### OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów Aleksandra Bocquet w gmachu teatralnym.

39-0

—9968—

### WAŻNA WIADOMOŚĆ!

### Magazyn Optyczny

### ALEKSANDRA CHWAT

ulica Miodowa Nr 10 nowy, wprost Rządu Gubernjalnego.

Otrzymał w wielkim wyborze z najświetniejszych Fabryk zagranicznych **Binokle** czyli **Lornetki Teatralne** w rozmaitych i najlepszych gatunkach z soczewkami achromatycznymi dla każdego wzroku—**Oczy sztuczne** z fabryki Boissoneau z Paryża—**Barometry, Termometry, Klisopompy i Irrygatory** miedziane. Ceny nader umiarkowane. Handlującym biorącym w większej ilości, odstępuję się znaczny rabat. O czem ma zaszczyt zawiadomić

### Aleksander Chwat, Optyk.

2-3

— 12,909 —

Na podarki mogące służyć, eleganckie Flakony pozłacane ze szkła kryształowego. Napełniane pudełka toaletowe, po wszelkich cenach,

POLECA

### G. BEUTH,

Senatorska Nr 20,

naprzeciwko kościoła Ś-go Antoniego.

—12,631—5-6



— W byłym **TEATRZE RAPO** można widzieć codziennie od 10-tej godziny z rana do 9-tej wieczorem pierwsze i największe w świecie żyjące **olbrzymy Krokodyle**, Dwie kobiety węgierki (**Karlice**), ogromną panoramę **Ameryki**, pałac Wiedeńskiej **Wystawy Świata** z r. 1873, amerykański **dom Małp** z rozmaitemi gatunkami tychże, **Paryzki automat**. Wejście na 1-sze miejsce 30 kop., 2-gie miejsce 15 kop. — Celestza **Wodraszka**, właściciel z **Wiednia**. 1-6 —13,045—

### TEATR WIELKI.

Jutro: **Marta.**

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Zn pozwoleniem Łaskawa Pani — **Akrobata.** — **Dwóch Głuchych.**

### KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 5 Grudnia 1873 roku.

	Żądano	Placono
Półimperjały Ros. 6 kop. 12		
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62		
Pruskietał. w biliet. rs. 1 k. 11 1/4		
Austrjackie florony w biliet. k. 65		
Oblig. skarbowe 100 rs., (od kop.) ..	94	85 94 45
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 ..	93	75 93 95
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 ..	93	25 92 15
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 .....	89	45 89 20
Listy Zastawne miasta Warszawy.....	79	50 79
Listy Likwidacyjne rs. 100 .....	96	50 95
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.....	160	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 .....	157	—
Wła Ros. poz. prem. z r. 1864 .....	157	—
„ „ „ „ ostempl. ....	94	50 93 75
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę ..	70	50 70
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej ..	—	141
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej ..	113	112
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 ..	240	255
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	125	124
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia ..	—	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej ..	—	—
Akcje T. Łazińsk i Łaźni 500 .....	105	50 105
5% Listy zastawne rosyjskie .....		
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 181 1/2		
Od Likwidacyjnych kop. 4 1/2		
Od Listów Zastawnych nowych kop. 225 1/2		
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 88 1/2		
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 111 k. 15 rs. 110 k. 85		
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 45 rs. 7 k. 43		
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 83 k. 25 rs. — k. —		
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 20 sr. 96 k. 75.		
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — żądano rs. —		

— Ceny targowe Warszawy. — Dnia 4 grudnia placono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k. — do rs. 7 kop. 55; pszta i dobra rs. 8 kop. — do rs. 8 kop. 55 wyborowa rs. 8 kop. 55 do rs. 5 kop. 95 żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 55 do rs. 4 kop. 73; jęczmienia 2 i 4go rządowego rs. 4 k. 35, do rs. 4 kop. 80; owsa rs. 3 kop. 7 1/2, do rs. 3 kop. 22 1/2; groch poln. rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. 30; kartofle rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 10; siana od kop. 40 do kop. 42 1/2; stoma od kop. 24 do kop. 25 za pud.

— Okowitę placono — dnia 4 grudnia hurtową składającą za garniec od kop. 196. — 197 Pojedynczą szynkarą za garniec od kop. 199 — 200.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 2 cali 2 1/2.

— Dzia na prowincję dołącza się **Katalog Księgarni** i Składu Nut w połączeniu z ekspedycją pism periodycznych Pa na Adolfa Kowalskiego.

Wydawca **Gustaw Gebethner.**

(Patrz Dodatek.)

Redaktor **Herman Benni.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5) — Дозволено Цензурою.